

PROZEKTOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok III. Białystok, sobota 26—niedziela 27 marca 1927 r. № 13.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiemu mężowi i ojcu naszemu

ś. p. Józefowi Lisowskiemu

a w szczególności Zarządowi B.O.S.O., p. Naczelnikowi Straży Miejskiej, Strażakom, kolegom zmarłego oraz wszystkim, którzy okazali tyle serca w naszym nieszczęściu, składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

RODZINA.

Klub B. O. S. O.

Dziś, w sobotę 26 marca r. b. ---

WIELKI WIECZÓR KABARETOWY

z udziałem królewskiej pary humorystów
Marji Żelskiej i Romualda Gierasieńskiego.

Początek o godz. 10-ej wieczór. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Zamówienia przyjmuje intendent klubu.

Na zakończenie — **T A N C E** do rana.

OGNIKO KOLEJOWE.

W niedzielę 27 marca

tylko jeden KONCERT ORKIESTRY LUDOWEJ

pod dyrekcją **STANISŁAWA NAMYSŁOWSKIEGO,**
(nagrodzonego amerykańskim sztandarem i złotymi medalami).

W programie: Moniuszko, Chopin, Grieg Ipolitow-Iwanow, Noskowski, Żeliński, Nowowiejski, Jotyłko, Czajkowski, Maścagni, Paderewski i in.
Słynne mazury Karola Namysłowskiego.

Bilety w cenie od 1 3 zł.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

Radjo-aparaty własnego wyrobu

najlepszych wypróbowanych systemów. Instalacje anten, reparacja i sprawdzanie aparatów amerykańskich i wszelkich innych firm.

Głośniki. Baterje anodowe.

AKUMULATORY radjowe i samochodowe, ładowanie i reperacja, kwas.

Polęcją **B-e-c-i-a P-ary-s,**

BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 28 telef. 5-05.

P. S. na ostatniej wystawie w Białymstoku firma została nagrodzona dyplomem uznania.

Echa dnia.

ROSJA TRZYMA PRYM W. GAZACH TRUJĄCYCH.

Angielski minister wojny oświadczył w Londynie w Izbie gmin, iż wedle ostatnich informacji rosyjska armia sowiecka liczy około 650 000 ludzi. **Rezerwy** przekraczają liczbę **8 milionów**. Sowiety prowadzą energiczną akcję w dziedzinie fabrykacji i sposobu użytkowania gazów trujących. Zbudowano w tym celu olbrzymią liczbę fabryk, inne są w trakcie budowy.

Zdaniem angielskiego ministra wojny, **przygotowania robione przez Sowiety dla użytkowania gazów trujących przewyższają tego rodzaju akcję we wszystkich innych krajach.**

JASKÓLKI WYBORCZE?

Na dzień 2-go kwietnia został zwołany zjazd wojewodów. P. Minister spraw wewnętrznych wyznaczył tylko dzień, jeden na obrady i by wydały lepszy wynik, ograniczył czas przemówień do 15 minut. Obrady mają objąć zagadnienia pierwszorzędnej wagi państwowej. Chodzi przede wszystkim o zorientowanie się w nastrojach i dążeniach politycznych społeczeństwa. Oczywiście będzie mowa, jak się przyjmuje akcja Związku naprawy i partji pracy. Widocznie zależy czynnikom miarodajnym na zorientowaniu się, jak należałoby postępować przy zbliżających się wyborach i jakich metod użyć, by wypadły one po ich myśli.

Z TYGODNIA.

Uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego w Białymstoku.

Refleksje.

W piątek, dnia 18 marca r. b. w godzinach wieczorowych, przez ulice miasta Białegostoku przeciągały Oddziały Wojskowe, Strzeleckie, Straży Ogniowej i inne na czele z orkiestrami wygrywającymi „Pierwszą Brygadę”, a tłumy szły w ślad tych strojnych Oddziałów nucąc z cicha w takt muzyki.

Dzień 19 marca, dzień Imienin Józefa Piłsudskiego był iście wiosenny. Złote promienie słoneczne i powiewające flagi narodowe harmonizowały ze sobą, nadając temu dniu pełny urok święta. Dnia tego przez cały dzień z okolic ściągali do Białegostoku strzelcy a w godzinach wieczorowych, w gmachu Gimnazjum Męskiego, odbyła się akademja. Na sali kilkadziesiąt osób, przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, na czele z p. Wojewodą i dość sporo uczące się młodzieży szkół średnich.

Akademje zagaja p. Filipowicz, a następnie p. prof. Sokolnicki wygłasza obszerny odczyt, podkreślając znaczenie Marszałka Piłsudskiego dla Odrodzonej Polski i wogóle dla Państw Europy. Całość akademji wypełnili artyści opery z Warszawy i orkiestra 42 p.p. Przed rozpoczęciem się publiczności, na wniosek przedstawicieli Magistratu, postanowiono wysłać telegram gratulacyjny do Belwederu, treść której podano już w prasie miejscowej. Nastroj noogół był ceremonialny, choć uroczystość wypadła wspaniale.

Następny dzień niedzielny, w którym miały się odbyć dalsze uroczystości Strzeleckie był pochmurny, a nawet później dżdżysty, pomimo to publiczności wiele na Rynku Kościuszki. O godzinie 10-iej przed kościół przybyły Oddziały Strzeleckie na czele z Komendantem i Zarządem Obwodu i po wysłuchaniu nabożeństwa rozpoczęto Zawody piesze na przestrzeni 18-tu kilometrów.

W tym czasie również odbyła się Akademja w teatrze „Palace” przy wypełnionej widowni.

Dłuższy odczyt wygłosił p. Olszyński, następnie spiewał chór p. Chmury z Seminar. Nauczycielskiego i koncertowała orkiestra 42 pp. Zebrani rzesiście oklaskiwali wykonawców.

Ogólną uwagę zwrócił fakt, iż na Akademji tej nie było **ani jednego z p.p. oficerów.**

Po akademji, o godzinie 5 pp. powróciły drużyny z zawodów pieszych. Pierwsza przybyła drużyna 42 pp., przebywając przestrzeń 18 klm. w ciągu 2 godz. 25 m. i 31 sek., następnie przybyła drużyna Strzelecka Suprańska, dokonywując

marsz. w 2 godz. 39 m. i 25 sek., a trzecia z kolei drużyna Strzelecka Białostocka, robiąc marsz w 2 godz. 43 m. i 8 sek. Zaznaczyć wypada, że drużyna Strzelecka Białostocka wykazała największą wytrzymałość, gdyż przedtem dokonała marszu do Warszawy.

Dla wręczenia nagród zwycięzcom przybyli do koszar strzeleckich (Koszary gen. Sowińskiego) panie z Białego Krzyża, również przybył p. Olszyński z małżonką, Komendant Policji Wojew. p. Charlemagne, referent Wojew. Komendy p. Ciesielski, Członkowie Zarządu Związku Strzeleckiego w całym komplecie na czele z p. Snieżkiem i Komendantem Różgiewiczem i wiele innych osób. W czasie Zawodów sędziowali pp.: kapit. Stomka, por. Dehnel, por. Hrycek, por. Hajdasz i pp.: Snieżko, Huptich, Kabala, Barczewski, Chalimanowicz i Bartel, który jednocześnie prowadził całą akcję poza sędziowaniem.

Przy dźwiękach orkiestry Strzeleckiej zostały wręczone przez panie nagrody zwycięzcom i po obfitym obiedzie, Strzelcy rozeszli się i rozjechali do swych miejsc zamieszkania unosząc mile wspomnienia z odbytej uroczystości, ku czci pierwszego Strzelca i Tworcy Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego.

Haes.

Walka z „dumą czerwoną”.

Obwieszczenia Pana Wojewody.

„Duma czerwona”, która od lat dziewięciu toczy organizm państwowy Rosji, pragnie przerzucić się na Zachodnią Europę.

Polska jest barjerem, zatrzymującym pochód czerwonej zarazy ze Wschodu na Zachód.

Wściekły komunistyczny głowonóg wysuwa ku Rzeczypospolitej Polskiej swe niezliczone maski, lecz na każdym kroku spotyka się z należnym odporem.

W związku z destrukcyjną działalnością komunizujących organizacji — Niezależnej Partji Chłopskiej i Białoruskiej Robotniczo-Włościańskiej Hromady — szerzących czerwoną zarazę, zwalczających obecny ustrój naszego Państwa i podkopywających spokój i porządek publiczny, Wojewoda białostocki — na skutek decyzji Pana Ministra Spraw Wewnętrznych — wydał obwieszczenie, w którym ostrzegł ludność Województwa od współdziałania z temi antypaństwowymi organizacjami.

W obwieszczeniach Pana Wojewody czytamy:

„Niezależna Partja Chłopska od początku niemal swego istnienia szła i idzie w kierunku zagrażającym bezpieczeństwu Państwa. Pozostając pod wpływami organizacji komunistycznej Niezależna Partja Chłopska szerzyła ideologję komunistyczną, a w swej destrukcyjnej działalności zwalczała obecny ustrój i obowiązujące ustawodawstwo, występowała przeciw zarządzeniom i nakazom władz, podkopywała wewnętrzną spójność państwa naruszała spokój i porządek publiczny, tak dalece, iż nawet posła tejże partji władze sądowe właśnie za działalność antypaństwową osadzić zmuszone były w więzieniu.

Wobec tego Pan Minister Spraw Wewnętrznych jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni przed Sejmem i społeczeństwem odpowiedzialny, nie mogąc dłużej tolerować tej wrożej działalności, uznał Niezależną Partję Chłopską za organizację nielegalną.

Ostrzegam ludność przed przynależnością do tej partji i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności, jako odtąd zakazanej.

Podkreślić pragnę, że każdy, który mimo tego ostrzeżenia, będzie należał do Niezależnej Partji Chłopskiej i z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa, pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej.

Białoruska Robotniczo-Włościańska Hromada od początku swego powstania pozostawała i pozostaje pod kierownictwem organizacji komunistycznej i z jej rozkazu działa na szkodę Państwa Białoruska Robotniczo-Włośc. Hromada szerzy wśród ludności polskiej i białoruskiej, zamieszkującej północno-wschodnie Województwa niezdrową agitację, usiłując spokojną ludność porwać do nieobliczalnych kroków, których zgubne skutki w pierwszej linii ta ludność odczuć by musiała. Cała działalność tej partji skierowaną była zawsze przeciw obecnemu ustrojowi, terytorjalnej całości i obowiązującemu ustawodawstwu Państwa, przeciw sile zbrojnej Państwa, przeciw bezpie-

czeństwu i spokojowi publicznemu. W swej walce przeciw Państwu i Rządowi nie zawahała się Białoruska Robotniczo-Włościańska Hromada przed skrytobójczymi zamachami na życie i mienie spokojnych obywateli.

Szerę jej postów władze sądowe zmuszone były osadzić w więzieniu właśnie za działalność przeciwpaństwową.

Wobec tego Pan Minister Spraw Wewnętrznych, jako odpowiedzialny za wewnętrzne bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny, zmuszony przeciwstawić się z całą stanowczością tego rodzaju wrogiej działalności uznał Białoruską Robotniczo-Włościańską Hromadę za organizację nielegalną.

Ostrzec pragnę ludność przed przynależnością i braniem udziału w działalności Białoruskiej Robotniczo-Włościańskiej Hromady. Zaznaczam, że każdy, kto wbrew temu ostrzeżeniu będzie współdziałał z Białoruską Robotniczo-Włościańską Hromadą lub do niej należał, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej z całą surowością prawa.

Badanie celowości kupna fabryki Kommichau pod państwową szkołę Rzemieślniczo-Handlową. Komisja Międzyministerjalna.

Rok temu białostocka opinia publiczna była żywo poruszona sprawą kupna budynków fabryki Kommichau pod państwową szkołę Rzemieślniczo-Handlową.

Budynki te znajdują się 4—5 kilometrów za miastem. Działwie szkolnej przychodzi się codziennie ugniatać błoto na przestrzeni 8—10 km., licząc drogę do szkoły i z powrotem.

150 robotników straciło pracę.

O transakcji tej krążyły w Białymstoku legendy wprost nie do uwierzenia.

W rozmaitych sferach społeczeństwa oraz w prasie miejscowej mówiono głośno, że przy transakcji tej „ktoś dobrze zarobił” na pośrednictwie.

Artykuły „Prozektora” o tej sprawie spowodowały pociągnięcie redaktora naszego pisma do odpowiedzialności sądowej z oskarżenia publicznego, która to rozprawa odbędzie się wkrótce w tut. Sądzie Okręgowym.

W tych dniach do Białegostoku przybyła z Warszawy międzyministerjalna Komisja, która w dniach 18, 19 i 20 b. marca badała celowość nabycia przez Rząd od p. Hermana Komnichau **budynków fabrycznych** pod szkołę oraz użyteczność tych budynków.

Do komisji tej weszli również i przedstawiciele władz miejscowych, a mianowicie: architekt powiatowy p. inż. Kuminand, lekarz powiatowy p. dr. Kozubowski oraz przedstawiciel Kuratorium Szkolnego p. inż. Wolke.

ZWIĄZEK BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W sali magistratu odbyło się zebranie organizacyjne związku bezrobotnych pracowników umysłowych w Białymstoku. Tymczasowy zarząd złożył na tem zebraniu sprawozdanie ze swej działalności. Zebranie dokonało wyborów zarządu, na którego czele stanął p. Morelowski, działacz Ch. D. Opozycja, niezadowolona z wyniku wyborów, opuściła zebranie.

PRASA.

Sufrażystka białostocka.

W № 81 krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” znajdujemy następującą wzmiankę:

Kobiety nie będą mogły być ławnikami.

Rada m. Białegostoku miała uchwalić listę kandydatów na ławników do sądu pokoju na bieżące trzecielecie. Radna Klimkiewiczowa zgłosiła wniosek, by na liście tej umieścić kilka kobiet. Mec. Olszyński sprzeciwił się temu, dowodząc, że na mocy praw obowiązujących w Polsce, kobieta nie może być sędzią, ławnik zaś jest sędzią. Radna Klimkiewiczowa broniła jednak energicznie praw kobiety, wskazując, że na mocy konstytucji kobiety korzystają z całkowitego równouprawnienia. Jeśli kobieta może być posłanką, senatorką, radną, sędzią w życiu rodzinnem, to może być również ławnikiem w sądzie

Ostatecznie Rada zdecydowała odrzucić zatwierdzenie

listy ławników i uprzednio zapytać prezesa sądu okręgowego, czy zatwierdzi kobiety na stanowiska ławników. Jak się dowiaduje, władze sądowe ze względów ustawowych nie zgodzą się na dopuszczenie kobiet na te stanowiska sędziowskie.

Jeżeliby naszą sufrażystkę białostocką słyszał: ex-kaiser niemiecki Wilhelm II, napewno byłby powtórzył jej swoją opinię co do emancypacji kobiety:

„Kobieta powinna pilnować się tylko czterech „K”: Kirche, Küche, Kinder und Kleider”...

Kasa Chorych w Białymstoku.

W warszawskim „Kurjerze Polskim” (№81) znajdujemy następującą wzmiankę informacyjną o Kasie Chorych w Białymstoku:

„Białostocka Kasa Chorych liczy około 14600 ubezpieczonych. Kasa mieści się w specjalnym lokalu, przebudowanym z dawnego gmachu fabrycznego.

W najbliższym czasie zakupiony będzie aparat Roentgena, lampy kwarcowe są już w posiadaniu Kasy. Kasa posiada jedną własną aptekę.

Kasa posiada trzy oddziały prowincjonalne: w Supraślu, Gródku i Wasilkowie. Ilość porad lekarskich wynosi przeciętnie 400 dziennie.

W kasie pracuje 28 lekarzy, funkcjonuje nadto przychodnia dentystyczna, w której pracuje 9 lekarzy—dentystów. W aptekach Kasy pracuje 9 farmaceutów.

Kasa posiada 2 auta.

Obrót wynosi do 100 000 zł. miesięcznie.

Kasa istnieje od 1922 roku.

Dyrektorem Kasy jest p. Stanisław Kwiatkowski, prezesem zarządu p. Aleksander Muszyński.”

ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW OGARNEŁA I BIAŁYSTOK.

Nasz „gród nad Białą” nie ominęło też to szaleństwo pozabawiania się życia, które można zauważyć w innych miastach. We Lwowie na przykład samobójstwa stały się poprostu już zastraszające pod względem ich częstotliwości. Warszawa zdobyła naturalnie pod tym względem rekord. Białystok też nie chce zostać w tyle w tej smutnej statystyce. Godną uwagi jest rzeczą, że samobójstwa są popełniane nieraz z przyczyn zupełnie błahych: otrzymanie złej noty, nieporozumienia rodzinne, zawody sercowe, rzadziej powodem samobójstw jest niedola finansowa.

Kronika policyjna udnutowała za dwa ostatnie tygodnie aż czterech pięć samobójstw.

„Ognisko Kolejowe”.

Od dnia 19 marca „Ognisko Kolejowe” w Białymstoku codziennie wyświetla wielki film religijny p. t. „Żywot, cuda, męka i śmierć Chrystusa”.

Czysty dochód z seansów tych przeznaczony jest na budowę kościoła Sw. Rocha. Podczas demonstracji filmu przygrywa orkiestra smyczkowa pod batutą Cz. Zalewskiego. Dotychczas Ognisko Kolejowe odwiedziło 3 500 widzów, których przyciągnął do „Ogniska” wyświetlany film religijny.

Jutro, w niedzielę 27, w „Ognisku Kolejowym”—koncert znanej orkiestry ludowej Stanisława Namysłowskiego.

3 kwietnia „Ognisko Kolejowe” urządza „Matkę Sabat” koncert wileńskiej „Reduty” w składzie 60 osób.

Wogóle trzeba zaznaczyć, iż „Ognisko Kolejowe” w ostatnie czasy objawia bardzo energiczną działalność na polu pracy kulturalno-oświatowej. Jest to zasługa protektora „Ogniska” p. inżyniera Burczyńskiego oraz gospodarza „Ogniska” p. A. Borowskiego.

O działalności tej pomówimy obszernie w jednym z następnych numerów „Prozektora”.

PÓLSKI KRÓL HUMORU w KLUBIE B.O.S.O.

Dziś, w sobotę 26 marca, w klubie B. O. S. O. — wielki

wieczór kabaretowy przy udziale artystów lekkiej muzy p. p. Romualda Gierasieńskiego i p. Marji Żelskiej.

Występ naszego królu humoru niewątpliwie przyciągnie dzisiaj do klubu B.O.S.O. całą elitę białostocką.

P. Romuald Gierasieński i jego partnerka p. M. Żelska wrócili 22 marca do Warszawy po półrocznym pobycie w Ameryce.

Nowy Jork, Filadelfja, Baltimore, Waszyngton przyjmowali polskiego króla humoru z ogromnem entuzjazmem. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż z entuzjazmem przyjmie go dziś i nasza sójcieta w klubie B.O.S.O.

„ESTERA-KRÓLOWA” BALU LITERATÓW I DZIENNIKARZY ŻYDOWSKICH.

W sobotę dn. 19 marca r. b. w dolnych salach „Ritz'u” odbył się wielki „purymowy” bal maskowy miejscowych literatów i dziennikarzy żydowskich.

Zwyczajem żydowskich balów purymowych obrana została „Jej Królewska Mość Estera-Królowa”.

Jury w składzie p.p. M. Goldmana, J. Szapiro, O. Rozanieckiego i Goniądzkiego obralo „Estera-królowa” balu pani Chanę Goniądzką. Jest to bardzo przystojna niewiasta o delikatnych rysach twarzy i zgrabnej figurze.

Pierwszeństwo przed innymi rywalkami panna Chana Goniądzka uzyskała jeszcze dzięki temu, iż zjawiała się na balu bez jakiegobądź szminki.

W nagrodę „Jej Królewska Mość” otrzymała własny portret pendzla jednego z najwybitniejszych miejscowych artystów-malarzy, jury zaprezentowało ją publiczności, zaś literat M. Goldman (wielki sercojad i ulubieniec płci pięknej) przetańczył z nią swe pierwsze shimmy...

Bal wypadł wspaniale.

WAGONY Z MĄKĄ NA IMIĘ BUCHALTERA TUT. IZBY SKARBOWEJ p. DYLIKOWSKIEGO.

Jakiś dowcipniś, należący do handlarzy mąką, przysłał do Białegostoku kilka wagonów mąki na imię... buchaltera tu-tejszej Izby Skarbowej p. Dylirkowskiego.

Nie trzeba chyba mówić, że p. Dylirkowski o tem pojęcia nie miał, 4 frachty zaś na te wagony były wykupione przez nieustaloną osobę, która podszyła się pod nazwisko p. Dylirkowskiego.

Fakt ten posłużył argumentem dla pewnego mecenasa podczas obrony swego klienta w pewnej sprawie, która toczyła się w Sądzie tu-tejszym w ubiegłą sobotę.

Należałoby ustalić nazwisko tego dowcipnisia, który kpi z naszego ustawodawstwa i buszkuje Skarb.

Fama publiczna wyraźnie nazywa po imieniu tego jego-mością oraz aranżerów całej tej tranzakcji. Niestety, nie możemy tymczasem podać te nazwiska do wiadomości publicznej.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

Pożyczki na wiosenne zasiewy. W dn. 18 i 21 bm. w Wydziale Powiatowym odbyły się posiedzenia Komisji Rolnej w sprawie przyznania rolnikom pożyczek wekslowych na dokonanie wiosennych zasiewów.

Przy podziale pożyczek w pierwszej mierze uwzględniono potrzeby rolników dotkniętych klęskami nieurodzaju i powodzi.

Obecnie biuro Wydziału Powiatowego spieszenie sporządza wykazy przyznanych poszczególnym rolnikom pożyczek i wykazy te będą dorażone Powiatowej Kasie Oszczędności, która już w bieżącym tygodniu rozpocznie udzielanie pożyczek.

Dowiadujemy się, że Komisja Rolna przyjmuje jeszcze indywidualne podania rolników o pomoc siewną i w miarę możliwości udzieli im pożyczek.

W interesie spóźnionych leży, aby niezwłocznie złożyli podania o kredyt, który jest już na wyczerpaniu.

Warsztaty reperacyjne. Z dniem 1 czerwca br. na stacji Malkinia uruchomione zostaną warsztaty reperacyjne, które zatrudnią około 200 robotników.

Likwidacja antypaństwowych organizacji. W związku z uzpianiem przez władze centralne Białorusko-Wło-

ściańskiej Robotniczej Hromady i Niezależnej Partji Chłopskiej za organizacje nielegalne, organizacje te z dniem 21.III br. zostały zlikwidowane na terenie powiatu białostockiego.

Włóścianie, dowiedziawszy się o likwidacji, masowo rozpoczęli zgłaszać się do organów policyjnych, zwracając legitymację członkowskie oraz posiadane akta i dokumenty.

Usunięcie budok inwalidzkich. Miejscowy Związek Inwalidów otrzymał zawiadomienie od władz akcyzowych, aby do 10 kwietnia rb. zdjęte zostały wszystkie budki, w których sprzedawane są wyroby tytoniowe.

Napad rabunkowy na ulicy Polnej. Kazimierz Wojcik, zam. przy ul. Argielskiej 2, zameldował policji, że w dniu 20 b.m., przechodząc ul. Polną około godz. 22 został napadnięty przez nieznaną mu osobników, którzy pobili go i wyciągnęli mu z kieszeni portfel skórzany, zawierający różne dokumenty i 15 zł. gotówki, poczem zbiegli. W dniu 21 b. m. w związku z powyższym zatrzymano 2 osoby, podejrz. o dokonanie napadu.

Wypadek w piekarni braci Klebanów. We środę dn. 23 marca w piekarni mechanicznej Braci Klebanów jeden z współników tego zakładu uległ podczas pracy przy maszynie zmiażdżeniu ręki.

Został on przewieziony do szpitala Żydowskiego, gdzie dr. Rozental udzielił mu pierwszej pomocy.

Oszust. W dniu 22 b. m. wpłynął do policji protokół zameldowania od mieszkańca wsi Filipy gminy Topczewo pow. Bielskiego Edmunda Falkowskiego o tem, że dnia 20 bm. zapoznał się na st. Białystok z nieznanym osobnikiem, który pod pozorem wyszukania mu pracy zaprowadził go na ul. Wasilkowską, gdzie obok cmentarza prawosławnego wyludził w sposób oszukańczy stare buty i jesionkę, poczem zbiegł w stronę Wasilkowa.

FELJETONIK.

Wiosna na dancingu.

Zdarzyło się, że Wiosna w swej wędrowce znalazła się nagle na dancingu... Może pragnęła przypomnieć tym ludziom, stłoczonym w dusznej, źle przewietrzanej, zadyhmionej salce i wykrecającym nogi w rytmie charlestona, że tam w gajach rozśpiewały się już ptaszka leśne, że kwitną wierzby, krokusy, śnieżyczki, fioletki, że pole okryły się szmaragdowym kobiercem młodych zbóż, że świeżo zorana pod jare zasiewy rola pachnie rzeźwo a mocno... Albo może, chciała poprosto zatańczyć także charlestona... Któż bowiem przeniknąć zdoła kaprysy Wiosny, która przecież jest niewiastą...

Gdy weszła Wiosna na salę z nareczem leśnych ziół i kwiatów wywołała zdziwienie i ciekawość...

— Cóż to za osobliwa dama? Ma długie włosy i wianek!.. Ha!.. ha!.. ha!..

— Pachnie fioletkami...

— Fioletki nie są modne... Ja używam „narcisse noir” albo „Mitsouko”... „Bo ja pachnę fioletkami i któż z was za to złoto da mi”... To już przestarzałe!.. „demodé”...

A ta szata powłoczysta!.. i te chwasty w rękul!.. Czy to jakaś artystka z kabaretu?..

— E, chyba nie!.. bo nie ma żadnego „sznytu”. I te chwasty ordynarne!.. Dziwię się, że ją tu wpuszczili!.. Czy pan ją zna, ta osobę?..

— Nie, nie znam..

— A jpan?..

— Coś sobie przypominam... Raz, gdy byłem wiosną na wsi — zdaje mi się, że ją widziałem...

— Więc to jakaś chłopska dziewczyna?!.. Ładne towarzystwo zaczyna się tu zbierać!..

Dym tytoniowy, opary alkoholów, wyziewy zgorączkownych tańcem ciał, wonie perfum — tak silną falą uderzyły Wiosnę prosto w twarz, że zasmucona i przydymiona, wycofała się z tego lokalu, gdzie jej nikt nie zna, nikt za nią nie tęskni... i gdzie ją uważają za natrętnego intruza!..

SASANKI.

Skromne a dziwnie jrocze kwiaty przedwiosnia — sasanki,

swoim subtelnym a zarazem intensywnym błękitem przypominają naiwnie na świat spoglądające oczy dziecka... i łagodny koloryt naszego nieba i odcieni wody mieniącej się niebiesko w słońcu... Nie pachną tak upojnie jak fijołki, nie tak efektowne i dekoracyjne jak krokusy, ale jednak zda się że to właśnie w tych niebieskich kwiatach przejawia się najwyraźniej dusza polskiej wiosny.

TEATR i MUZYKA.

„Sylwa”

„Wir Mädis, wir Mädis, wir Mädis von Chantant”...

Dyrekcja Zespołu artystów Operetki Żydowskiej, który od kilku miesięcy występuje w teatrze „Palace”, przystąpiła do prób jednej z najpopularniejszych i melodyjnych operetek Kalmana „Sylwy” („Księżniczka Czardaszka”).

Jak zapewniają nas dyrektorowie „Palace” p.p. Gurwicz i Herman, „Sylwa” będzie wystawiona w „Palace” już w najbliższych dniach.

Wystawienie tej ulubionej operetki z p. Malwiną Joles w roli Sylwy, z p. Trylingiem w roli Edwina i p. Kacem w roli Boni, niewątpliwie będzie się cieszyło ogromnym powodzeniem - sala będzie przepelniona, zaś p. Skarbnik o godzinie 9 min. 30 już zamknie okienko kasy, albowiem wszystkie bilety będą rozprzedane.

Wystawienie „Sylwy”, która dużo wymaga od artystów i reżyserji, będzie najlepszym egzaminem dla zespołu. Dobre zaś wykonanie „Księżniczki Czardaszki” będzie najlepszym świadectwem, iż mamy przed sobą **dobry zespół dobrych artystów**.

Więc — czekamy.

Paryż...

„La Presse”... „L’Intran”... „Paris Sport”... wreszcie sprzedawcy gazet, obładowani olbrzymią paką bibuły, biegnąc wzdłuż bulwarów w godzinie, gdy niezliczone światła zapalają się migocząc i błyskając na wilgotnym od deszczu asfaldzie jezdni - zgłębku tysięcy samochodów, dających główny składnik specyficznej woni Paryża: benzyny, który wraz z innymi zapachami ulicy, daje perfumy, przez Maurice Dekobra, nazwane „l’Odeur defendue”.

Paryż to, — zawsze ten sam co przed wojną, lecz dla kochanków „Miasta-Swiatła” inny niż ongi. Jak u pięknej panny, co niegdyś w zbytkach i luksusie opływała, a obecnie już tylko z renty żyć musi, czuć wiek i kłopoty. Mimo dewaluacji franka, piękność tego miasta jeszcze potrafi sypać piaskiem w oczy. Lecz to nie na długo złudzenie. Pod szminką **Coty-ego** i perfumami **Guerlaina**, wyczuwa się zmarszczki i siwy włos. A jednak choć złudzenie pryska, Paryż przyciąga i czaruje cudzoziemca jak żadne miasto na świecie. Przyjeżdża się na dwa tygodnie - a pozostaje całe życie...

W czwartej szybkości pędzi się tu przez życie, nie wiele zważając na skrety, nie tykając hamulca, ot tak, żyjąc „wie Gott in Frankreich”, „il dolce vivere” we Francji, o którym już Petrarca wspominał. Na rogach nieskończonych pięknych bulwarów, staje dwadzieścia, pięćdziesiąt, sto aut. Dzwonek elektryczny i znów płynie fala dalej, do następnej przecznicy. A wszędzie reklamy świetlne: „Michelin”, „Maxima” achete au Maximum (brylanty), „Gibbs”, „Mistinguett” (rewja), „Toto” (kłown), „La inevitable Chartreuse”, „Gargoyle” (benzyna), „Harold Lloyd”... Czerwone, zielone, żółte, białe, migają, błyska spływa z dachów wyskakuje wzdłuż ścian, wybuchają w wystawach, wabi obcego do restauracji, kawiarni, rewji, kin, teatrów, kąpieli...

Czterdzieści rewji rozpoczyna noc paryską.

W Chartilly na wyścigach „Ravageur” przynosi 159 za jeden i uszczęśliwia 20 Tiller-Girls, fotografują je, każda z biletem i tysiącfrankówką.

Josephine Baker, murzynka, która na pomoc frankowi śpiewała na bulwarach, wynalazła nowy kosmetyk na włosy, pewno ze smoly i z popiołu, od którego włosy się przestwarzają w czarną blachę. Wszystkie czarnowłose garsonki imitują w tem tę ostatnią królową Paryża.

U Pruniera, gdzie przy barze spożyć można „wszystko co

daje morze”, siedzą międzynarodowi Paryżanie: Sem, karykaturzysta, Marja Ley, tancerka wiedeńska, Jaap Kool, holender, który pierwszy z białych zrozumiał jazz, Fuzita, najsynniejszy z japończyków, Monsieur Loevenstein, co Belgii chciał dwa miljarde pożyczyc... na dobrych warunkach, piękna Frau Hess z Berlina. „W Rotodzie” i w „Domie” na Montparnassie, Rosjanie się kupią koło Mozzuchina, Pankiewicz cafe-crème popija a Jellenta ciekawie się rozgląda i notuje dla „Białego Pawia”. W „Jockey’u” Kiki policzkuje Amerykanów a na Montmartrze, w „Grand Duc’u”, w „Mitchell’s” u „Florence” mulatka Bricktop śpiewa ostatnie szlagiery z Chicago: „Lady be good” i „Are you sotry”.

Moda na lalki, moda na karoserje czy na suknie, moda na tańce, moda intelektualna i artystyczna, co wczoraj było pierwszym, dziś się już zmudziło. Moda, moda, czyli zmiana, czyli ciągle poszukiwanie nowego, czyli praca, tworzenie, gorączka, życie... Paryż... Paryż!

Kobieta w skórze węża.

Suknia, która kosztuje 25 tysięcy franków.

W ubiegłą niedzielę w Nizy odbyły się wyścigi o grand prix, stanowiące nie tylko sensację sportową, ale i pierwszorzędną rewję mody, elegancji, piękności.

Z wyścigami połączona była wielka rewja mody ze współudziałem 12 największych firm paryskich, które wystawiły swoje „maekiny” na tę uroczystość sportową. Zawody najpiękniejszych toalet ukształtowały się prawie tak interesująco, jak wyścigi koni szlachetnej krwi. Faworytką tych drugich wyścigów była pewna smukła, jasnowłosa blondyna, której pojawienie się publiczność przyjęła burzą oklasków.

Tym wielkim krzykiem mody, który wywołał taki entuzjazm, była skóra węża, w którą się owa urodziwa blondynka ubrała. Jasnowłosa królowa mody miała na sobie kapelusz, pasek, obuwie i parasolkę wszystko ze skóry węża. Biała jedwabna toaleta zrobiona była z zupełnie nowego gatunku jedwabiu, przewyższającego swą subtelnością wszystkie dotychczasowe wyroby wielkich fabryk w Lyonie. Szybko obiegła koła pań wiadomość, że pewna wielka firma paryska jako największą nowość przygotowuje toaletę całą ze skóry węża.

Oczywiście, taka najmodniejsza toaleta musi kosztować odpowiednią sumę, cena jej waha się pomiędzy 20 a 25 tysiącami franków. Toalety zrobione ze skóry olbrzymich węzów są nieco tańsze. Podobno jednak najbardziej dystygowaną i poszukiwaną jest skóra indyjskich węzów jadowitych, która jako trudna do zdobycia, jest o wiele droższa. Ten najnowszy wybrzyk mody może być uważany za pewien symbol. Kobieta poraz pierwszy otwarcie występuje w roli, którą jej od czasów Ewy przypisują, mianowicie jako sojuszniczka węża. Jednakoż nie można powiedzieć, aby wąż na tym sojuszu zbyt dobrze wychodził, obdarł go bowiem ze skóry, aby kobieta mogła się w nią przystroić.

Czy car Mikołaj II żyje?

BERLIN (Rps). Wśród kolonii rosyjskiej w Berlinie wielką sensację wywołała akcja biskupa prawosławnego Tichona, który odprawił w cerkwi rosyjskiej w Berlinie nabożeństwo na intencję cara Mikołaja II oraz członków jego rodziny. Przed nabożeństwem ten biskup oświadczył iż posiada z bezsprzecznie wiarogodnego źródła wiadomość o tem, iż car Mikołaj II oraz członkowie jego rodziny nie zostali zamordowani w Jekaterynburgu w roku 1918, lecz żyją dotychczas, ukrywając się przed władzą sowiecką. Biskup dodał, że jedynie wielka księżniczka Marja zmarła na tyfus plamisty. Po nabożeństwie odbył biskup Tichon szereg rozmów z członkami kolonii rosyjskiej w Berlinie, potwierdzając te nieprawdopodobną wiadomość. Ze względu na osobę i godność biskupa wywołała cała ta sprawa olbrzymie zainteresowanie nie tylko w kołach rosyjskich, lecz również w kołach niemieckich.

Zaznaczyć należy, że nabożeństwo na intencję cara Mikołaja II zostało również niedawno odprawione w Sofji, stolicy Bułgarii, gdzie biskup rosyjski Serafim poczynił oświadczenie tej samej treści, do i biskup Tichon w Berlinie.

„Antivirus”

Wynalazek, który stwarza przewrót w chirurgji.
Parę miesięcy upłynęło od chwili, gdy lekarz francuski

czeskiego pochodzenia Besredka wynalazł idealny środek desyngfikcyjny, t. zw. antivirus. Środek ten znalazł już zastosowanie na wszystkich wielkich klinikach i szpitalach zachodniej Europy i godziłoby się, ażeby tym wynalazkiem, który stanowi ogromny postęp na polu chirurgji, zainteresowały się i nasze sfery lekarskie.

Co to jest antivirus? Jest to płyn, sporządzony przez filtrowanie i ogrzewanie t. zw. streptokoków i stafilocoków, to znaczy tych bakterji, które powodują jątrzenie ran, wszelkie gnilne zapalenia, wrzody, karbunkuly, flegmony, zgorzele itp. Wiadomo wszystkim, jak częste są te choroby, i jak liczne stosunkowo w nich wypadki śmierci. Nowy ten płyn antivirus zmniejsza ilość tych wypadków do minimum a co najważniejsze czyni częstokrotnie niepotrzebnym zabieg chirurgiczny, to znaczy cięcie nożem. Działanie tego preparatu polega na tem, że zabija on dwa gatunki bakterji z których został sporządzony, mianowicie streptokoki i stafilocoki. Inne jednakowoż mogą się spokojnie rozmnażać.

Jak wygląda działanie tego antivirusa? Jeżeli nałożymy kompres zamoczony w antivirusie na wrzód lub flegmonę, zanim zaczęły rdpieć, wówczas w ciągu 48 godzin zanikają one zupełnie. Jeżeli stan gnilny posunął się już dalej wówczas wystarczą dwa lub trzy takie kompresy, ażeby owo miejsce wyzdrowiało. W jakimkolwiek stadium cierpienia użyje się owego opatrunku antivirusa, to zawsze można zauważyć ulgę. Najbardziej intensywne bóle znikają w ciągu 10—15 minut, co zwłaszcza ma wielką wartość przy zakażeniu krwi drugiego i trzeciego stopnia.

Przy zakażeniu wiazadeł, katarze oczu, zapaleniu woreczka żółtego wystarczy codziennie zakrapianie paru kroplami antivirusa, ażeby spowodować szybkie wyzdrowienie. Szczególnie wartościowy okazał się ten wynalazek w ginekologii. W bardzo wielu wypadkach następują bowiem przy porodach i rozmaitych chorobach kobiecych niebezpieczne zakażenia krwi z powodu niedostatecznej desyngfikcji. Antivirus, którym można spłókiwać części ciała, napajać tampony, desyngfikować przez proste zanurzenie narzędzia operacyjne i ręce chirurga, oddał już nieocenione usługi.

Wiosna i lato r. 1927.

Prognoza pogody.

Meteorologowie włoscy zapowiadają, że mamy się w tym roku spodziewać ciepłej wiosny i gorącego lata.

Obserwatorzy amerykańscy stwierdzają, że temperatura Golfstromu od trzech lat obniża się i że ostatnio późną jesienią osiągnęła punkt najniższy. To zjawisko pozwalałoby wnioskować o surowej zimie i chłodnym lecie dla europejskich krajów nadbrzeżnych, natomiast kraje środkowo europejskie będą miały lato cieplejsze.

Niemieccy meteorologowie są zdania, że lato tegoroczne będzie umiarkowanie ciepłe, a wiosna późna. Opierając się na teorii wpływu płam słonecznych, przewidują oni silne zaburzenia atmosferyczne.

Jakiś dyletancki meteorolog z Dolnej Austrii zapowiada znowu białą Wielkanoc, co ze względu na to, że święta przypadają na 17 i 18 kwietnia byłoby bardzo przykrem.

Widzimy tedy, że przepowiednie meteorologów są dosyć sprzeczne ze sobą i nie pozostaje nam nic innego, jak tylko czekać cierpliwie, co też nam najbliższa przyszłość przyniesie.

Procenty za zwłokę przy płaceniu zaległych podatków.

Od dwóch tygodni trwa gorączkowa akcja egzekucyjna na całym terenie Rzeczypospolitej.

W myśl wydanych zgóry rozporządzeń, władze skarbowe I-ej i II-ej instancji, t. j. urzędy skarbowe i wydziały egzekucyjne izb skarbowych, ściągają z całą bezwzględnością wszelkie niezapłacone podatki, zwłaszcza te, których termin płatności dawno już minął. Przy egzekwowaniu tych zaległości powstają liczne konflikty władzy skarbowej z odnośnymi płatnikami, którzy nie chcą płacić nadmiernie wysokich kar za zwłokę powstałych od czasu gdy minął termin płatności, do chwili czyli momentu, gdy następuje egzekucja skarbową tego podatku. Spory te poczęści są słuszne, jeżeli się zważy, że władze skarbowe pobierają bardzo wysokie kary za zwłokę, które w

wielu wypadkach przewyższają samą należność podatkową. Tytzy się to zwłaszcza tych płatników, którzy zalegają w opłacie podatków bezpośrednich za lata 1924-y i 1925-y, co przy zasadniczej karze za zwłokę 4 proc. miesięcznie, stanowi 48 proc. w stosunku rocznym.

W interesie wszystkich zalegających płatników w podatkach bezpośrednich należy wyjaśnić, iż przy płaceniu wszelkich zaległych podatków obowiązuje do dnia 31-go b. m. jedynie 2 proc. kary za zwłokę w stosunku rocznym. Ulgowa ta kara tyczy się jedynie tych płatników, którzy zaległości podatkowe regulują obecnie, a najpóźniej zdają je zapłacić do dnia 31-go b. m. miesiąca. Z dniem 11-y kwietnia, wygasa to przejściowo obowiązujące rozporządzenie w sprawie pobierania 2 proc., a nie 4 proc. kary za zwłokę.

Po upływie tego terminu, władze skarbowe zamierzają przedłużyć ulgową karę za zwłokę by dać możność zapłacenia zaległych podatków tym płatnikom, którzy z ciężarów podatkowych pragną się oczyścić, a co nie wykonali jedynie z powodu obecnej ciężkiej konjunktury gospodarczej.

Oprócz powyższej 2 procentowej kary za zwłokę, istnieje jeszcze kara 1 proc. miesięczna, którą pobierają władze skarbowe od tych wyłącznie płatników, którzy odnieśli się w tej sprawie do władzy podatkowej, i ulgę powyższą uzyskali na piśmie.

Nowe banknoty pięćdziesiątówkowe.

W najbliższych dniach ukażą się nowe banknoty 50-złotowe, drukowane w państwowych zakładach graficznych. Nowe banknoty różnią się od poprzednich rysunkiem i kolorem. Przednia strona wykonana jest w obramowaniu stylizowanych roślin, wieńców i owoców w środku znajduje się główka kobiety. Druga strona przedstawia górnik przy pracy w obramowaniu kilimowem. Rozmiar nowych banknotów jest cokolwiek mniejszy od obecnych. Papier jest dwuwarstwowy: czerwony i biały.

Ponadto dowiadujemy się, że na skutek alarmów, iż ostatnio wydane 50-złotowe banknoty zostały lichy wydrukowane, państwowe zakłady graficzne wycofały dużą ilość tego nakładu i przystąpiły do fabrykacji na lepszym papierze. Równocześnie Bank Polski postanowił wycofać około 300.000 zł. w banknotach 50-złotowych w miarę wpływu ich do kas państwowych i wymienić je na lepsze.

Jak widzimy, alarm prasy w sprawie 50-ciozłotówek nie pozostał bez skutku...

Z OSTATNIEJ CHWILI Magistrat podał się do dymisji!..

Ostatnia tragikomedja magistracka.

Posiedzenie Rady Miejskiej we czwartek dn. 24 b. marca było ukoronowaniem wszystkich tych mądrości, które nasi ojcymowie miasta, udzynili w ciągu siedmiu lat, i dobitnym stwierdzeniem tego, że najwyższy czas jest, by władze polityczne kres chaotycznej i szkodliwej gospodarce miasta.

Rada Miejska w trzecim czytaniu skreśliła 100 tysięcy zł. budżetu wpływów i **zupełnie odrzuciła cały budżet wydatków.**

Nastąpiła ogólna konsternacja. Prezes Filipowicz zrobił „wielkie oczy” i wyglądał, jak gdyby go piprun trzasnął. Prezydent Szymański, zdenerwowany, prosi o przerwę. We drzwiach sali Rady Miejskiej ukazuje się widmo przesilenia gabinetowego..

Po przerwie, podczas której radni sami zrzekli się swego „nieposłuszeństwa” wobec Magistratu, prezydent Szymański oświadcza z trybuny, że **cały Magistrat składa swe mandaty...**

Vice-prezes Olszyński oświadcza, że zapewne radni nie zorientowali się, i stawia wniosek o nieprzyjęcie dymisji Magistratu.

Radni Flomenbaum, Lifszyc i Wolf Hepner twierdzą natomiast, że Rada słusznie uchwaliła budżet wpływów, gdyż podatki trzeba płacić, i słusznie odrzuciła budżet wydatków, **ponieważ nie można zaufać temu Magistratowi.**

Rada po chwilowym nieposłuszeństwie usłuchała znowu szych „wodzów” i ku wielkiej radości p. Filipowicza et consortes—dymisji Magistratu nie przyjęła.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA WIELKANOCNE

polecam **WINA i MIÓD**

wysokiego gatunku, własnego wyrobu, karetna Wystawie Międzynarodowej w Liege (Belgia) nagrodzone zostały **Lotym medalem.**

Ceny—dostępne. Dla kupców—hurtowników **rabat.**

Hirsch Pozniak, Rynek Kościuszki 34.

Adres sklepu: **Rynek Kościuszki 24.**

DALSZE WYSTĘPY kaskadnej primadonny ze Lwowa

MALWINY JOLES

z udziałem znanych artystów: **S. Besman, Z. Kaca, M. Trylinga, B. Macharowskiej i M. Macharowskiego.**

Dziś, w sobotę 26 marca o godz. 4 ppół.

PENSJONARKA. Sztuka w 3 akt.

Wieczorem o g. 9-ej

MATKA ŚWIATA. Sztuka w 4 akt.

W niedzielę 27 marca o godz. 9 wiecz.

Trzeba być człowiekiem

Orkiestra Kwart-Fidler.

Bilety — w kasie teatru.

TEATR

„PALACE”

Teatr „PALACE”.

We czwartek, dn. 31 marca — tylko jeden występ przed wyjazdem do Ameryki światowej sławy halucynatora prof.

BEN ALI

Szczegóły w afiszach. Doświadczenia z dziedziny życia pozagrobowego.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

Bilety — w kasie teatru.

KLUB SZACHOWY, Warszawska 19.

W sobotę dn. 26 i w niedzielę 27 marca 1927 r.—

LOTTO (Numerator elektryczny).

Początek o godz. 7-ej wieczór.

Klub posiada nowe bilardy, pierwszorzędny bufet.

Przy ulicy **Sienkiewicza 47** został otwarty

nowy **ZAKŁAD FRYZJERSKI**

Hugona Krauzego.

Roboty fryzjerskie wykonują się sumiennie z zachowaniem czystości i higieny.

PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA

„Centrala”

Rynek-Kościuszki 32.

Co wieczór—od godz. 10 do 2-ej—orkiestra pod kierownictwem p.p. Doktorowicza i Sokołowskiego.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście —zł. 1.²⁰, zamiejscowa —zł. 1.⁶⁰.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-ej str.—40 gr., na ostatniej — 25 gr., w tekście — 60 gr. Układ ogłoszeń—czterospałtowy.

Redaktor-wydawca **Wiktor Iwanicki.** Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20